

Adolfa Hitlera nie mieścił się w ramach typowych dla prawicy. Celowe wydaje się tu wskazanie na wspólny rodowód hitleryzmu z tzw. narodowym bolszewizmem, zwanym też rewolucją konserwatywną. Można sądzić, że kierunek ten wywarł na narodowy socjalizm wpływ znacznie większy, niż zwykle się przyjmować. Jeden z pierwszych badaczy narodowego bolszewizmu nie bez racji nazwał przedstawicieli tego nurtu „trockistami narodowego socjalizmu”⁵.

Hitler z pewnością nie był konserwatystą, postulował wszak stworzenie nowego człowieka, nowej elity i nowego społeczeństwa. Narodowy socjalizm był nie tylko antykomunizmem, lecz także antyliberalizmem, czy szerzej, antykapitalizmem. Znamienne są rzucone pod adresem „reakcji” nienawistne słowa w *Horst-Wessel-Lied*. Pomimo zasady wodzostwa nazizm był ruchem pielęgnującym hasło kolektywizmu i wspólnoty, której miała być podporządkowana jednostka. Jednak glebą, na której wyrósł nazizm, był nacjonalizm. Nacjonalizm stał się też podstawowym elementem światopoglądu Hitlera. Być może Zitelmann nie podkreśla tego w swej biografii Hitlera dostatecznie wyraźnie, lecz także roli nacjonalizmu i antysemityzmu nie neguje.

Na zakończenie warto wskazać na kilka nieścisłości, jakie zakradły się do recenzowanego tekstu. Nie można nie skomentować stwierdzenia, jakoby program partii nazistowskiej z 24 lutego 1920 r. był dziełem Antona Drexlera i Hitlera (s. 26). W literaturze przedmiotu istnieją w tej sprawie rozbieżności, większość badaczy⁶ skłania się jednak ku twierdzeniu, iż właściwym autorem programu był Drexler, natomiast W. Maser⁷ wręcz wyklucza jakikolwiek udział Hitlera w pracach nad tym dokumentem. Dużym znakiem zapytania wypadnie także opatrzyć wywody Zitelmanna o grożącej rzekomo Niemcom w 1933 r. wojnie prewencyjnej ze strony Polski (na s. 95 autor pisze o „niebezpieczeństwie wojskowej interwencji Polski we wschodnich Niemczech”). Podobne twierdzenie (s. 109), jakoby 23 marca 1939 r. Polska zarządziła mobilizację, polega na nieporozumieniu. W rzeczywistości była to mobilizacja częściowa i tajna, na stopie wojennej postawiono jedynie cztery dywizje piechoty i brygadę kawalerii. Autor zawyżył też liczbę Żydów zgładzonych przez jednostki *Einsatzgruppen* na okupowanych terenach Związku Radzieckiego do końca 1941 r. (na s. 157 pisze o milionie ofiar, w rzeczywistości ok. 400 tys.). Z drugiej strony zdziwienie wywołuje informacja (s. 158), jakoby liczbę Żydów uśmierconych w Oświęcimiu szacuje się obecnie na 1 milion.

Stanisław Żerko

OTHMAR NIKOLA HABERL, HANS HECKER [Hrsg.], *Unfertige Nachbarschaften. Die Staaten Osteuropas und die Bundesrepublik Deutschland*. Reimar Hobbing Verlag, Essen 1989, 295 ss.

Pomysłodawcy i wydawcy książki poświęconej stosunkowi Republiki Federalnej Niemiec do państw Europy Wschodniej wykazali niezwykłą przenikliwość i wyczucie realiów politycznych. Rzadko zdarza się, by zamierzenia wydawnicze zbiegły się tak idealnie w czasie z zainteresowaniami opinii publicznej, jak to ma

⁵ A. Mohler, *Die konservative Revolution in Deutschland. Grundriß ihrer Weltanschauungen*. Stuttgart 1950, s. 12. Zob. też O.-E. Schüddekopf, *Linke Leute von Rechts. Die nationalrevolutionären Minderheiten und der Kommunismus in der Weimarer Republik*. Stuttgart 1960.

⁶ Np. R. Phelps, G. Franz-Willing, E. Nolte, D. Orlov.

⁷ W. Maser, *Die Frühgeschichte der NSDAP. Hitlers Weg bis 1924*. Frankfurt a.M.—Bonn 1965, s. 208.

miejsce w przypadku prezentowanej publikacji. Wydarzenia jesieni 1989 r.: załamanie się komunizmu jako teorii i praktyki organizacji społeczeństw w Europie Środkowo-Wschodniej, obalenie muru berlińskiego uczyniły problem niemiecki tematem numer jeden polityki światowej. Jednocześnie proces reform w krajach wyzwolających się spod brzemienia stalinizmu spowodował, iż wzajemne stosunki jednoczących się państw niemieckich oraz krajów wschodnioeuropejskich stały się przedmiotem niezwykłego zainteresowania opinii światowej.

Książka Habera i Heckera wychodzi naprzeciw tym zainteresowaniom. Ma ona z jednej strony wartość historyczno-poznawczą; ukazuje bowiem ewolucję postaw Niemców wobec Wschodu europejskiego na przestrzeni lat od 1871 do 1989. Z drugiej zaś strony można ją potraktować jako punkt wyjścia do dyskusji, którą kształtować będą zarówno postawy wyniesione z doświadczeń historycznych, jak i nowe wydarzenia.

W odróżnieniu od wielu prac zbiorowych książka wyżej wymienionych autorów wyróżnia się niezwykłą spójnością i logiczną konstrukcją. Całość materiału usystematyzowana została w sześciu grupach problemowych, poświęconych kolejno omówieniu ogólnych problemów wstępnych, stosunkowi RFN do południowo-wschodniej Europy, środkowo-wschodniej Europy, NRD, ZSRR oraz wnioskom końcowym.

W części wstępnej zawarte zostały trzy artykuły, których autorzy omawiają historyczne uwarunkowania stosunków Rzeszy Niemieckiej i Europy Wschodniej (1871 do 1945), przesłanki polityki wschodnioeuropejskiej RFN oraz polityczne funkcje gospodarczej kooperacji obu stron.

Hans Hecker, profesor historii Europy Wschodniej na uniwersytecie w Düsseldorfie rozpatruje politykę wschodnią Rzeszy Bismarcka w szerokim kontekście europejskiego układu sił. Dla ówczesnych Niemiec Europa Wschodnia uosobiona była przede wszystkim w mocarstwie rosyjskim. Dla Rosji powstanie Rzeszy Niemieckiej oznaczało rewizję dotychczasowej polityki wobec Europy. W miejsce rozbitych Niemiec i rywalizujących Prus i Austrii wyrosła w centrum kontynentu nowa siła, z którą należało się liczyć. Elementem przemawiającym za współpracą obu mocarstw była m.in. tradycja dobrych stosunków Prus i Rosji, Świętego Przymierza oraz wspólne interesy zainteresowanych państw jako zaborców Polski. Ten zespół negatywnych czynników wyznaczał również charakter wzajemnych stosunków Austro-Węgier, Rzeszy i Rosji, trzech konserwatywnych mocarstw wschodnich, określających kierunek polityki wobec narodowości wschodnich i południowo-wschodnich starego kontynentu.

Rozpad wielonarodowościowych mocarstw, głównie Austro-Węgier oraz zmiany terytorialne Niemiec i Rosji po I wojnie światowej określiły nową mapę Europy, na której pojawiły się nowe małe i średnie państwa, wypełniając przestrzeń między Rosją Radziecką a Republiką Weimarską. Stosunek Niemców do środkowo-wschodnich i południowo-wschodnioeuropejskich państw określały w nowej konstelacji politycznej dwa podstawowe czynniki: czy w określonym państwie znajdowała się mniejszość niemiecka oraz w jakim stopniu utrata etnicznych obszarów i narodowe niezadowolenie kształtowało myśl rewizjonistyczną.

Ogromną zaletą artykułu Heckera jest umiejętne przedstawienie całej złożoności problematyki obejmującej kompleks stosunków między Niemcami a Europą Wschodnią do 1945 r. w zwięzłej, syntetycznej formie przy zachowaniu właściwej proporcji w rozłożeniu akcentów. Ważnym uzupełnieniem wywodów autora wydaje się jednak przypomnienie, iż narodowosocjalistyczna polityka III Rzeszy wobec małych i średnich państw regionu środkowo- i południowoeuropejskiego nie zrodziła się w próżni. Odwoływała się ona do bogatego zaplecza naukowo-propagandowego, stworzonego już w pierwszej połowie XIX w. Wypracowana wówczas przez

geografów, teoretyków państwa i filozofów koncepcja germańskiej „Europy Środkowej” stanowiła pierwszą próbę potraktowania tej części kontynentu jako autarkicznego obszaru i niemieckiej przestrzeni życiowej.

W krótkim szkicu Wilfrieda Lotha, profesora najnowszej historii z Essen omówione zostały główne etapy zbliżania się RFN do Wschodu w okresie czterdziestolecia powojennego, a więc w czasie, gdy państwa Układu Warszawskiego traktowane były przez Zachód jako monolit bloku komunistycznego. W swej ocenie kieruje się Loth ze wszech miar uzasadnioną historycznie tezą, iż stosunek Niemców zachodnich do Europy Wschodniej określony był zawsze postawą Niemców wobec samych siebie i problemu niemieckiego. Żałować jedynie należy, iż założenie to nie zostało w pełni rozwinięte. Jakie czynniki zadecydowały o tym, że w okresie zimnowojennym polityka wschodnia była *de facto* polityką zachodnią? Dlaczego spośród wszystkich kontaktów państwa zachodnioniemieckiego z Europą Wschodnią stosunki z Polską były dla Niemców źródłem największego rozczarowania? — oto pytania, na które czytelnik nie znajduje odpowiedzi.

Niezwykle ciekawy problem podjął Albrecht Martiny, historyk Europy Wschodniej z Bochum, szukając odpowiedzi na pytanie, czy handel RFN z państwami bloku wschodniego odegrał rolę stymulatora w stosunkach politycznych i procesie pojednania narodów obu stron. Formuła *Wandel durch Handel* nigdy i nigdzie w Europie nie zyskała takiej aktualności, jak właśnie w przypadku przewycięzania podziału między obu częściami podzielonej Europy. Stosunki gospodarcze RFN z odmiennymi w formie ustrojowej, strukturze społecznej oraz przede wszystkim gospodarczej państwami Układu Warszawskiego stanowiły jeden z elementów procesu zbliżania między Wschodem i Zachodem. Wprawdzie system centralnego planowania gospodarczego i biurokratycznych struktur państw RWPG stanowił czynnik hamujący współpracę handlową, jednakże nie mógł przeszkodzić w całokształcie stosunków, w których wymiana handlowa spełniła rolę czynnika stabilizującego kontakty zewnątrzpolityczne.

Pod hasłem „nieobciążone” stosunki między RFN a Europą Południowo-Wschodnią zawarte zostały rozdziały poświęcone polityce Niemiec Zachodnich wobec Rumunii, Bułgarii, Węgier i Jugosławii. Fakt, iż kraje te nie miały nigdy wspólnej granicy z Niemcami, rzutuje w zasadniczym stopniu na wzajemne postrzeganie i postawę wobec partnera. Autorzy poszczególnych fragmentów prezentowanej pracy kładą akcent na płaszczyzny konfliktów i zbliżeń między RFN a poszczególnymi partnerami politycznymi i gospodarczymi z regionu południowo-wschodniej Europy.

Tak więc Anneli Ute Gabanyi, specjalistka w zakresie problematyki rumuńskiej w Südost-Institut w Monachium zwraca uwagę na swoistą sprzeczność w kontaktach między RFN i Rumunią. Spośród czynników sprzyjających zbliżeniu obu państw autorka wskazuje na dwie okoliczności: konsekwencje II wojny światowej nie obciążały wzajemnych stosunków RFN i Rumunii w takim stopniu, jak to miało miejsce w przypadku innych państw. Mniejszość niemiecka (Sasi Siedmiogrodzcy oraz Szwabowie Banaccy) nie stanowiła zarzewia konfliktu, zaś organizacje przesiedleńcze na terenie RFN współpracowały z władzami zachodnioniemieckimi na rzecz zbliżenia do Rumunii. Wspomniane okoliczności sprawiły m.in., iż Rumunia jako pierwszy kraj obozu socjalistycznego nawiązała stosunki dyplomatyczne z RFN, a Nicolae Ceausescu był pierwszym szefem kraju wschodnioeuropejskiego, który odwiedził stolicę Niemiec Zachodnich. Mimo pomyślnego początku współpracy efekty normalizacji stosunków między Rumunią a RFN nie spełniały oczekiwań strony zachodnioniemieckiej. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatruje

autorka w sytuacji wewnętrznej Rumunii, głównie zaś w permanentnym łamaniu praw człowieka, rzutującym na ogólny klimat stosunków międzynarodowych.

Współpracownik monachijskiego Südost-Institut, Wolfgang Höpken, za przedmiot swych zainteresowań wybrał Bułgarię. Niezwykle trafny tytuł opracowania: *Bezproblemowy stosunek nieukształtowanych kontaktów: Sofia w oczekiwaniu na zbliżenie do Bonn* oddaje w lapidarny sposób charakter stosunków między RFN a Bułgarią. Można w pełni podpisać się pod tezę autora, iż mimo niezwykle sprzyjających okoliczności (dystans geopolityczny, tradycja dynastycznych związków w przeszłości, bliskie kontakty gospodarcze na początku XX w., sojusznik polityczny Niemiec międzywojennych) stosunki między obu państwami pozostały bezkształtne. Ta pewna nijakość współpracy znajduje uzasadnienie w fakcie, iż Bułgaria w stopniu wykraczającym poza dyscyplinę bloku zachowała wierność i podporządkowanie się linii zewnątrzpolitycznej Związku Radzieckiego.

Koloński politolog Gyula Józsa naszkicował „tradycyjnie dobre stosunki” Węgrów i Niemców. Ta część książki choć w miarę precyzyjnie rejestruje historię stosunków dyplomatycznych, gospodarczych, kulturalnych oraz sytuację mniejszości niemieckiej na Węgrzech, pozbawiona jest wiodącej idei, pytań, które skłaniałyby do poszukiwania odpowiedzi na temat uwarunkowań i konsekwencji węgiersko-zachodniemieckiego partnerstwa.

Esej Holma Sundhaussena, profesora historii Europy Południowo-Wschodniej z Wolnego Uniwersytetu w Berlinie, ukazuje drogi i bezdroża stosunków bilateralnych RFN i Jugosławii. Ten jeden z najlepiej opracowanych fragmentów książki poświęcony został analizie przyczyn hamujących i stymulujących przebieg procesu normalizacji stosunków między obu państwami oraz pojednania między społecznościami.

Część zatytułowana *Usuwanie odziedziczonych problemów jako przestanka normalizacji stosunków z Europą Środkowo-Wschodnią* obejmuje politykę RFN wobec Polski i Czechosłowacji. Dieter Bingen, znany badacz problematyki polskiej z kolońskiego *Bundesinstitut für ostwissenschaftliche und internationale Studien* skoncentrował swą uwagę na tematyce zachodniej granicy Polski jako wiodącego elementu konfliktu i dyskusji politycznej. Autorowi udało się w zwięzłej formie ukazać główne wątki dialogu polsko-zachodniemieckiego, etapy procesu normalizacji, uwarunkowania kolejnych zwrotów w polityce zbliżania i oddalania się obu państw.

Osią, wokół której skupił swą uwagę Werner Jakobsmeier, teolog ewangelicki z Monachium jest pytanie, czy układ monachijski stanowi nieprzezwyciężalną przeszkodę dla Bonn i Pragi. Z kolei Wilfried von Bredow, politolog z Marburga poświęcił swój artykuł szczególnemu przypadkowi kontaktów międzynarodowych, za jakie uznane zostały stosunki między RFN i NRD. Autor skoncentrował się na wybranych aspektach, będących źródłem kontrowersji między obu państwami niemieckimi. Żałować należy, że analiza stosunków niemiecko-niemieckich ograniczona została do lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, co uniemożliwia prześledzenie ewolucji problemu niemieckiego i osadzenie go w całokształcie uwarunkowań międzynarodowych całego czterdziestolecia powojennego.

Poszukiwanie *modus vivendi* w stosunkach między RFN a Związkiem Radzieckim stanowi temat zainteresowań prof. Othmara Nikoli Haberla z Essen. Autor warunkuje pełną normalizację stosunków między obu państwami postępiami w pierestrojce, a przede wszystkim rezygnacją Związku Radzieckiego z kontroli nad państwami satelickimi Układu Warszawskiego. Wydarzenia jesieni 1989 r. sprawiły, że warunki, w których realizację Haberl nie wierzył, zostały spełnione, tym sa-

mym zaś obowiązująca przez wiele lat wyłącznie w literaturze formuła „zwrot przez zbliżenie” stała się realną możliwością.

Kończący prezentowane opracowanie rozdział pt. *Normalność sąsiedztwa* pióra Ute Caumanns i Dirka van Laaka stanowi rekapitulację zawartych w książce spostrzeżeń i wniosków. Autorzy zwracają uwagę na szereg uwarunkowań, które umożliwiły przejście w stosunkach między RFN a poszczególnymi państwami Europy Wschodniej od „zimnej wojny” do pojednania i współpracy. Niemalą rolę odegrała tu zmiana klimatu politycznego w stosunkach między obu supermocarstwami oraz Wschodem i Zachodem. Funkcję stymulatora w ożywieniu kontaktów politycznych spełniło zapotrzebowanie krajów wschodnioeuropejskich na pomoc gospodarczą ze strony Niemiec Zachodnich i kooperację z Zachodem.

Książka *Niepełne sąsiedztwa* spełnia niezwykle ważną rolę. Uzupełnia ona nie tylko lukę w piśmiennictwie naukowym, ukazując w całym kontekście historycznym drogę RFN i państw Układu Warszawskiego do zbliżenia i pojednania. Jest to książka niezwykle potrzebna w sytuacji, gdy państwa wschodnioeuropejskie odzyskały suwerenność, stając się równouprawnionym partnerem Zachodu. Poznanie i zrozumienie mechanizmów (funkcjonujących w stosunkach międzynarodowych państw o dotąd różnych systemach politycznych i gospodarczych) może ułatwić wypracowanie wspólnej koncepcji porozumienia i współpracy w całej Europie.

Anna Wolff-Powęska

I. D. HENRY, M. C. WOOD: *The Legal Status of Berlin*. Grotius Publ. Cambridge 1987, 388 ss.

Omawiana książka ma z kilku względów znaczenie szczególne. W literaturze zachodnioniemieckiej podkreśla się stale okupacyjny status Berlina (tak w odniesieniu do tzw. Wielkiego Berlina, jak i do Berlina Zachodniego), odwołując się przy tym do niezmiennego w tej kwestii stanowiska mocarstw zachodnich. W ostatnich latach problem berliński nie znajdował jednak odzwierciedlenia w literaturze zachodnioeuropejskiej — ten tom jest pierwszą od wielu lat obszerniejszą publikacją na ten temat. Po drugie — jest publikacją aktualną, uwzględniającą ostatnie wydarzenia. Po trzecie — ma charakter kompleksowy, omawia wszystkie sprawy związane z genezą szczególnego statusu Berlina i jego utrzymaniem. Wreszcie po czwarte — autorami jej są nie naukowcy, lecz dwaj zawodowi dyplomaci, funkcjonariusze *Foreign Office*, z których jeden był uprzednio doradcą prawnym Brytyjskiej Administracji Wojskowej w Berlinie Zachodnim, a drugi pełnił analogiczną funkcję w ambasadzie w Bonn. Można ich zatem uznać za osoby dobrze poinformowane i kompetentne.

Celem książki jest przedstawienie statusu Berlina w świetle regulacji prawnej, budzącej wątpliwości interpretacyjne i będącej źródłem kontrowersji. W odniesieniu do każdego problemu autorzy przedstawiają trzy stanowiska: mocarstw zachodnich (mające znaczenie decydujące), radzieckie i zachodnioniemieckie; przedstawiają przy tym ich ewolucję, wykazując wielkie znaczenie praktyczne porozumienia czterostronnego z 1971 r.

W obszernym wstępie historycznym na uwagę zasługują dwa stwierdzenia, potwierdzające dotychczasowe opinie doktryny: a) wszelkie posunięcia aliantów zachodnich miały na celu zjednoczenie Niemiec i temu miała też służyć ich obecność